

DYNAMIKA UCZUĆ W PSYCHOLOGII TOMISTYCZNEJ

Dynamika uczuć przejawia się głównie w afektach, namiętnościach i nastrojach, które spełniają ważną rolę w życiu emocjonalnym i w całej osobowości człowieka. Nie mniej ważną rolę w uczuciowej aktywności odgrywają podziw i zainteresowanie, dwie struktury psychiczne o silnym zabarwieniu uczuciowym.

1. AFEKTY

Afektem nazywamy uczucie silne, o dużych przejawach zewnętrznych, choć zwykle krótko trwające¹. Dezorganizuje ono motoryczną stronę działania i znacznie zakłóca świadome życie psychiczne. Częstym źródłem afektów są różne konflikty, np. konflikt przeciwstawnych tendencji lub sprzeczność między wymaganiami a możliwością ich spełnienia. Gwałtowny gniew np. może być objawem naruszonego poczucia godności osobistej².

Św. Tomasz mówi o afektach głównie tam, gdzie podkreśla siłę³, gwałtowność⁴, ostrość i wielkość uczucia⁵. Typowym przykładem na afekt będzie np. jeden z trzech charakterystycznych rodzajów gniewu, o których mowa w Komentarzu do Etyki Nikomachejskiej. Gniew ten szybko powstaje, burzliwie przejawia się na zewnątrz, ale długo nie trwa, nie przenika w głąb człowieka. Można go porównać do ciepła, które, nie będąc zamknięte, wyparowuje i zanika⁶.

¹ S. L. Rubinsztein, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1964, 652—653.

² M. Debesse, *Psychologia dziecka*, Warszawa 1963, 109.

³ 1, 2 q. 44 a. 2 ad 2.

⁴ 1, 2 q. 10 a. 3.

⁵ 2, 22 q. 46 a. 3 ad 3.

⁶ *In decem libros Ethicorum Aristotelis ad Nicomachum expositio*, IV, 13; wyd. A. Pirotta, Taurini, 1934, n. 809.

Przy wszystkich uczuciach występują zmiany somatyczne. Zmiany te jednak są trudno uchwytnie w słabszych uczuciach tak, że tylko wprawni lekarze mogą je rozpoznać po ruchach serca lub pulsie. W uczuciach intensywnych natomiast, a do takich należą afekty, zmiany te są dostrzegalne dla każdego⁷. Niektóre uczucia, np. miłość, radość lub pragnienie, jeśli nie są zbyt gwałtowne, mogą wpływać dodatnio na organizm fizyczny. Uczucie jednak o dużej sile afektywnej wywiera ujemny wpływ na ciało. Do takich uczuć należą przede wszystkim: smutek, gniew, bojaźń i zwątpienie⁸. Niezwykle gwałtowne afekty, jak np. radość, smutek lub miłość, mogą nawet spowodować chorobę lub śmierć⁹, czyli, jak to dziś mówimy, zaburzenia psychosomatyczne¹⁰.

Afekty sensorywne, które wyprzedzają działanie rozumu, w zasadzie wywierają wpływ negatywny na myśl ludzką¹¹. Św. Tomasz następująco uzasadnia to zjawisko: Wszystkie energie duszy zakorzeniają się w jednej i tej samej naturze duszy. Dlatego, gdy jedna energia działa z dużą intensywnością i skupia wokół siebie wszystkie siły psychiczne, działanie innych słabnie lub całkowicie ustaje. Pojawia się więc tutaj prawo odciągania sił psychicznych.

Uczucia następnie, ukazując wartości wprost przeciwne wartościom uznanym przez rozum, powodują przechylenie się ku nim osobowości ludzkiej. Nadmierne np. przyjemności organiczne, przeciwstawne porządkowi określone przez rozum, podporządkowują sobie postawę człowieka. Występujące w tym zjawisku prawo nazywa św. Tomasz prawem przeciwieństwa.

Wreszcie uczucia sensorywne, wywołując zmiany somatyczne, powodują znaczne zwężenie świadomości, podobnie jak to się dzieje w stanie snu lub działania narkotyków. Dlatego ludzie ulegający gwałtownym afektom, np. miłości lub gniewu, tracą często używanie rozumu. Zdaniem św. Tomasza realizuje się tu prawo „wiązanania” rozumu, tzn. pewnego obezwładniania go na drodze pośredniej, poprzez zmiany somatyczne¹².

Afekt oddziałuje na wolę, podobnie jak na rozum, przez skupianie wokół siebie wszystkich energii psychicznych. Prócz tego może on wywołać gwałtowne i nieuporządkowane poznanie wyobraźni i władzy oceniania (*vis aestimativa*), co z kolei stawia przeszkody działaniu rozumu, a w następstwie i woli. Ludzie ulegający silnym uczuciom zmy-

⁷ *De malo*, q. 16 a. 8.

⁸ 1, 2 q. 37 a. 4.

⁹ *De verit.*, q. 26 a. 10.

¹⁰ Ernest E. Hildegard, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, 778—780.

¹¹ 1, 2 q. 24 a. 3 ad 1.

¹² 1, 2 q. 77 a. 2; 1, 2 q. 33 a. 3.

słowem nie łatwo odwracają swą wyobraźnię od przedmiotu uczuć, a to wprowadza zamęt w ich sądy i w przejawy woli¹³.

Św. Tomasz docenia znaczenie konfliktów wewnętrznych w życiu afektywnym. Dwa przeciwne sobie uczucia mogą kierować się ku temu samemu przedmiotowi: jedno płynie od strony duchowej człowieka, drugie od strony sensorywnej. Istnieją więc w tym wypadku dwa ogniska potrzeb, zainteresowań i nastawień, pojawia się zjawisko ambiwalencji uczuciowej¹⁴. Konflikt uczuciowy występuje jeszcze w innej formie. Energia uczuciowa kieruje się ku różnym przedmiotom, których równocześnie osiągnąć nie można, co pociąga za sobą sprzeczność dążeń, a w następstwie brak integracji wewnętrznej¹⁵.

Afekty mogą być skutkiem dążeń kompensacyjnych. Przeżywanie przykrych stanów uczuciowych wywołuje silną potrzebę wyrównania braków radości przez poszukiwanie stanów przyjemnych. Stanami takimi mogą być radości duchowe. Gdy jednak człowiek nie jest w stanie przeżywać tych radości, wówczas garnie się ku przyjemnościom zmysłowym: przyjemności te pełnią w ich życiu rolę lekarstwa na braki emocjonalne¹⁶.

Intensywność afektu zależy nie tylko od podmioty, od dobra lub zła, ku któremu się kieruje, ale także od stopnia subiektywnej pobudliwości uczuciowej¹⁷. Różnica więc w sile afektu opiera się na podstawie przedmiotowej i podmiotowej: ukierunkowanie obiektywne afektu oraz aktualne cechy osobowości wpływają na przejawy afektywne. Jedni np. ludzie na skutek wrodzonej pobudliwości uczuciowej i naturalnego pędu do działania są bardziej skłonni do stylu życia aktywnego. Innym natomiast, którzy nie mają z natury silnej pobudliwości i ruchliwości uczuciowej, bardziej odpowiada życie kontemplacyjne¹⁸.

Afekty, podobnie jak wszystkie uczucia, mają swe pierwotne źródło w miłości¹⁹. Nie ma takiego afektu, który nie opierałby się na jakimś upodobaniu w dobru, gdyż każdy czynnik działający działa pod wpływem jakiejś miłości. Miłość więc jest pierwszą przyczyną w granicach aktywności emocjonalnej, wszystkie inne uczucia są tylko przyczynami bliższymi²⁰. Kiedy jednak miłość wywoła już jakieś uczucie, wówczas uczucie to ze swej strony może stać się przyczyną miłości²¹.

Afekt, choć jest gwałtownym uczuciem, ustępuje stosunkowo szybko,

¹³ 1, 2 q. 77 a. 1.

¹⁴ 1, 2 q. 10 a. 3 ad 3; 1, 2 q. 31 a. 3.

¹⁵ 2, 2 q. 29 a. 1.

¹⁶ 1, 2 q. 31 a. 5.

¹⁷ 1, 2 q. 22 a. 3 ad 2.

¹⁸ 2, 2 q. 182 a. 4 ad 3.

¹⁹ 1, 2 q. 27 a. 4; 2, 2 q. 162 a. 3 ad 4.

²⁰ 1, 2 q. 28 a. 6.

²¹ 1, 2 q. 27 a. 4 ad 2.

na skutek działania różnych czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Intensywność więc uczucia nie idzie w parze z jego trwałością i głębią²². Głębia uczucia pojawia się dopiero wtedy, gdy przedmiot danego uczucia jest szczególnie wartościowy i przenika ważne strony osobowości ludzkiej.

W życiu afektywnym można mówić o zjawisku nasycenia psychicznego²³. Przyjemności organiczne, gdyż dochodzą do swego maksimum, tracą swoją celowość zaspakajania potrzeb biologicznych i wygasają, ustępując miejsca wstrętowi, względnie przyjemnościom innego rodzaju. Przyjemności duchowe natomiast, dochodząc do swego maksimum, nie tracą swej celowości, gdyż w dalszym ciągu udoskonalają naturę. Dlatego u szczytu swej intensywności stają się jeszcze bardziej przyjemne. Z ubocznych tylko względów mogą czasem ulec osłabieniu, o ile do głębokiej i intensywnej pracy umysłowej, silnie zabarwionej uczuciowo, dołącza się znużenie organiczne²⁴.

2. NAMIĘTNOŚCI

Namiętność oznacza we współczesnej terminologii uczucie silne i trwałe, takie, które sięga w głąb natury ludzkiej. Typową np. namiętnością będzie taki gniew, którego trwałość ma swą podstawę nie w jakichś zwykłych powodach, łatwo przez czas usuwalnych, lecz w silnym postanowieniu ukarania winnych²⁵. Dzięki namiętności reszta uczuć, podobnie jak myśl i wola, skupia się wokół jakiegoś celu i służy jego realizacji. Charakterystyczną cechą namiętności jest połączenie pasywności z aktywnością. Pod wpływem namiętności człowiek staje się w pewnym znaczeniu istotą pasywną, gdyż ogarnia go emocjonalna siła, z drugiej jednak strony jest też aktywnym, ponieważ wola jego kieruje tą siłą, on sam decyduje o działaniu. Namiętność może pochodzić z nieświadomych niższych popędów, ale jej źródłem często jest także wysoka świadomość jakiejś wielkiej wartości. Dlatego namiętność może być z jednej strony czymś destruktywnym, z drugiej zaś strony elementem niezwykle pozytywnym w życiu jednostkowym i społecznym²⁶. O znaku negatywnym lub pozytywnym namiętności decyduje nie tylko jej siła umiarkowana lub nadmierna, lecz także przedmiot, na który się kieruje²⁷.

Namiętność przejawia się m. in. w tzw. uczuciach własnych. Uczucia te, zdaniem św. Tomasza, towarzyszą określönemu poznaniu intelek-

²² 1, 2 q. 48 a. 2 ad 2, ad 3.

²³ P. Guillaume, *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1959, 77.

²⁴ 1, 2 q. 33 a. 2.

²⁵ *In decem libros Ethicorum*, IV, 13, n. 811.

²⁶ Rubinsztein, dz. cyt., 654, 656.

²⁷ 2, 2 q. 158 a. 2.

tualnemu, podobnie zresztą jak to ma miejsce i przy poznaniu zmysłowym. Uczucie własne radości skupia uwagę, gdyż z większą uwagą działamy przy tym, w czym znajdujemy radość²⁸. Zresztą każdy czynnik działający, gdy przeżywa radość ze swego działania, z natężoną uwagą i sumiennie wykonuje to działanie²⁹.

Radość dołączająca się do poznania umysłowego może wynikać z samej czynności poznawczej: czynność ta, jako naturalna człowiekowi, jest przyjemna, zwłaszcza wtedy, gdy wypływa ze sprawności intelektualnych mądrości i wiedzy. Radość własna, wynik poznania umysłowego, może także opierać się na przedmiocie poznawalnym: zgłębianie wielkiej wartości pociąga za sobą radosny stan uczuciowy. Zresztą podobne zjawisko możemy zaobserwować także przy poznaniu zmysłowym, np. przy wrażeniach wzrokowych: poznanie wzrokowe staje się przyjemnym nie tylko dlatego, że samo widzenie jest przyjemne, lecz także z tego powodu, że ktoś ogląda osobę umiłowaną³⁰. Gdy sama czynność intelektualna jest nasycona uczuciem, a równocześnie przedmiot poznania silnie pociąga człowieka, jak to jest np. przy kontemplacji, wówczas z natury rzeczy uczucie dane jest silne i głębokie³¹. Co więcej, intensywność i głębia takiego uczucia przewyższa każde inne uczucie, towarzyszące jakiemuś innemu głębszemu poznaniu³². Uczucie wymienione jest również trwałe, gdyż opiera się na przedmiocie niezmiennym i niezniszczalnym oraz na działaniu tej części duszy, która także ma charakter niezniszczalny³³.

Uczucia własne więc mogą przybierać postać szlachetnych namiętności, w których pojawia się duża intensywność, trwałość i głębia, przy czym namiętności te są kierowane rozumem i wolą: z pasywnością wiąże się tu aktywność wysokiego stopnia.

Uczucia silne, trwałe i głębokie występują przede wszystkim przy sprawnościach moralnych. Sprawność moralna pozytywna wprowadza umiar w uczucia sensoryjne, ale w tym znaczeniu, że energia zmysłowa kieruje się regułą rozumu. Energia uczuciowa pod wpływem sprawności nie staje się beczynną, sprawność moralna powoduje tylko to, że energia sensoryjna, spełniając właściwe sobie akty, idzie za wskazaniem rozumu. Jak obrazowo wyraża się św. Tomasz, rządy rozumu nad uczuciami nie mają charakteru despotycznego. Kierownictwo nad uczuciami ze strony rozumu jest kierownictwem politycznym, w tym duchu, w jakim rządcą kieruje istotami wolnymi które w pewnych sprawach obja-

²⁸ 1, 2 q. 33 a. 3.

²⁹ 1, 2 q. 33 a. 4.

³⁰ 2, 2 q. 180 a. 7.

³¹ 2, 2 q. 180 a. 1.

³² 2, 2 q. 180 a. 7 ad 3.

³³ 2, 2 q. 180 a. 8.

wiąją swą własną wolę³⁴. Umiar więc wprowadzony w uczucia nie oznacza, że te uczucia stają się słabe: mogą działać nawet z dużym nasileniem, z tym tylko, że regulowane są przez rozum. Prócz tego, zgodnie z teorią dwupoziomowości uczuć³⁵, do sensytywnych uczuć mogą dołączyć się przy sprawnościach moralnych uczucia duchowe o wielkiej intensywności i głębi, które nadają swoiste zabarwienie całej aktywności człowieka³⁶. Oddziaływanie uczuć towarzyszących sprawnościom na osobowość człowieka jest wielkie, gdyż poszczególne sprawności są źródłem wielu pochodnych sprawności, dzięki czemu i uczucia towarzyszące rozprzestrzeniają się i ogarniają różne strony natury ludzkiej. Wszystkie zresztą sprawności moralne dobre dokonują psychicznej integracji, gdyż wszystkie doskonałe sprawności moralne dobre są powiązane ze sobą³⁷. Podobnie jest przy sprawnościach moralnie ujemnych, z tą różnicą, że gwałtowność uczuć nie jest tu normowana przez rozum, choć i nimi kieruje wola, dążąc do określonych celów. I tutaj uczucia przenoszą się z jednej sfery duszy na inne, gdyż sprawności główne stają się ogniskiem licznych sprawności pochodnych³⁸. W uczuciach tego rodzaju można mówić o jakiejś niewłaściwej integracji o tyle, że dzięki woli idą one w jednym kierunku i opanowują całą duszę³⁹. Brak tu jednak integracji w całym tego słowa znaczeniu. Intencja człowieka nie kieruje się w tym wypadku ku recesji, ku odchodzeniu od tego, co niezgodne z rozumem, lecz ku określonym wartościom. Te zaś wartości są różnorodne, nie mają ze sobą żadnego związku, a nawet czasem są sobie przeciwne. Dlatego sprawności ujemne nie są ze sobą powiązane, nie ma tu ruchu od wielości ku jedności, jak przy sprawnościach moralnych pozytywnych, lecz ruch przeciwny, od jedności ku wielości⁴⁰.

Szczególne znaczenie w teorii namiętności ma zjawisko irradacji. Psychologia współczesna zna prawo irradacji uczuciowej. Ogólnie mówiąc polega ono na tym, że uczucie promieniuje czyli przesuwają się z jednej treści poznawczej, uczuciowo zabarwionej, na inną treść, dotychczas uczuciowo obojętną. Powstaje wtedy, jak mówimy, „nowe” uczucie⁴¹.

O swoiście pojętej irradacji mówi także św. Tomasz, nawiązując do jednego z listów św. Augustyna⁴². Irradiacja w ścisłym tego słowa znaczeniu polega na tym, że wyższe energie psychiczne, działające w okre-

³⁴ 1, 2 q. 56 a. 4 ad 3.

³⁵ 1, 2 q. 59 a. 2.

³⁶ 2, 2 q. 123 a. 8.

³⁷ 1, 2 q. 65 a. 1.

³⁸ 2, 2 q. 162 a. 8.

³⁹ 1, 2 q. 10 a. 3 ad 2.

⁴⁰ 1, 2 q. 73 a. 1.

⁴¹ Por. S. Baley, *Psychologia wychowawcza w zarysie*, Warszawa 1967, 182; Th. Ribot, *La psychologie des sentiments*, Paris 1917, 176—178.

⁴² Ep. 118 n. 14: ML 33, 438 nn.

ślonych warunkach, wpływają na niższe⁴³. Na oznaczenie tego rodzaju wpływu posługuje się św. Tomasz przede wszystkim terminem *redundantia*, nasuwającym na myśl zjawisko rozlewności psychicznej. Obok tego terminu występują czasem jeszcze dwa inne wyrażenia: *derivatio* i *impressio*. Termin *derivatio*⁴⁴ oznacza, że uczucie dane odrywa się niejako od swego pierwotnego źródła i przechodzi na inne energie. Termin zaś *impressio* sugeruje, że energia wyższa wyciska swoiste piętno na energii niższej. Do pewnego więc stopnia ślad lub obraz energii wyższej odbija się na niższej⁴⁵.

Irradiacja właściwa pojawia się tylko tam, gdzie jest pewien nadmiar, szczególnie bogactwo życia. Przy słabym więc natężeniu uczuć wyższych irradiacja nie występuje.

Przy rozlewności psychicznej fakt należący do wyższej sfery przesuwają się na niższą i pobudza ją do działania. Pobudzanie to wpływa tak na sferę niższą, że zaczyna w pewien sposób współdziałać ze sferą wyższą i ułatwia jej działanie⁴⁶.

Irradiacja jest czymś naturalnym dla człowieka⁴⁷ a nawet koniecznym⁴⁸. Charakter naturalny irradiacji opiera się na dwojakiej podstawie: na związku substancjalnym duszy z ciałem i na skojarzeniu wszystkich energii psychicznych w jednej i tej samej naturze duszy⁴⁹.

Oto niektóre przykłady ilustrujące zjawisko rozlewności psychicznej. Intensywne pragnienie mądrości wpływa tak na energie uczuciowe niższe, że energie te na swój sposób dążą do wartości duchowych, a nawet samo ciało służy duszy⁵⁰. Za aktem sprawiedliwości idzie radość duchowa. Gdy ta radość wzrasta, udoskonala się sprawiedliwość i następuje oddźwięk radości w pożądaniu zmysłowym. Stąd im bardziej intensywną jest sprawność moralna, tym w większym stopniu budzi się uczucie zmysłowe⁵¹. Wyższa także miłość, jeśli jest intensywna, wywołuje mocą irradiacji sensorywne uczucie miłości⁵².

3. NASTROJE

Nastrojem nazywamy ogólny stan uczuciowy, zwykle radosny lub przykry, który nadaje swoiste zabarwienie wszystkim innym przeżyciom człowieka. Nastrój może trwać dłużej lub krócej. Może np. ktoś swój

⁴³ *De verit.*, q. 25 a. 4.

⁴⁴ 3 q. 46.

⁴⁵ *Suppl.*, q. 3 a. 3.

⁴⁶ *De verit.*, q. 26 a. 7.

⁴⁷ 3 q. 46 a. 8 ad 2.

⁴⁸ *Suppl.*, q. 3 a. 1.

⁴⁹ *De verit.*, q. 26 a. 10.

⁵⁰ 1, 2 q. 30 a. 1 ad 1.

⁵¹ 1, 2 q. 59 a. 5.

⁵² *De verit.*, q. 26 a. 7 ad 7.

gniew przechowywać długo w głębi swej duszy, choć nie zrobił mocnego postanowienia ukarania winnych, jak to ma miejsce z gniewem — namiętnością. Osoba taka nie okazuje na zewnątrz swego nastroju, choć wewnętrznie poważnie go przeżywa. Otoczenie, nie widząc u niej objawów gniewu, nie może jej pomóc w rozładowaniu nastroju przez przekonywanie. Czas po prostu staje się tu najlepszym lekarzem⁵³. Powodem nastroju może być złe lub dobre samopoczucie organiczne, przeżycie jakiegoś lub wydarzenie, czasem nawet niepozorne, które ma dla danego człowieka określoną wartość. Pod wpływem nastroju człowiek ocenia inaczej, aniżeli to czyni poza stanem nastroju, osoby, zjawiska i rzeczy. Dla jednostki np. przeżywającej nastrój radosny nawet rzeczy obojętne mogą wywołać radość⁵⁴.

Zdaniem św. Tomasza dla człowieka, który przeżywa jakiś nastrój, rzeczy wydają się ważniejsze lub mniej ważne niż są w rzeczywistości. Dla osoby np. przeżywającej miłość wydaje się lepsze to wszystko, co miłuje, dla dotkniętej zaś bojaźnią groźniejsze to, czego się obawia⁵⁵. Nastrój urabia w człowieku pewnego rodzaju dyspozycję, pod wpływem której ocenia on coś jako odpowiednie dla siebie, co nie jest odpowiednim dla kogoś innego, kto nie przeżywa takiego nastroju. Dla osoby np. w nastroju gniewnym wydaje się jako dobro coś, co nie jest dobrym dla człowieka nie przeżywającego gniewu⁵⁶.

W ten sposób powstaje myślenie emocjonalne. Przy myśleniu tym „bezsronny sąd jest zmajoryzowany przez subiektywne — jak to nazywamy na codzień — widzenie spraw i problemów otoczenia i swoich własnych”, powstają różne uprzedzenia, podziały i niewłaściwe powiązania między ludźmi⁵⁷.

Nastrój ogarnia całą osobowość człowieka, utrudniając lub ułatwiając inne funkcje psychiczne. Smutek np. w postaci nastroju może utrudniać zdobywanie nowej wiedzy, a nawet zgłębienie wiedzy już nabytej. To ujemne oddziaływanie smutku jest zależne od różnic indywidualnych. Im większą miłością obejmuje ktoś to wszystko, co odnosi się do wiedzy, tym słabsze jest negatywne oddziaływanie smutku⁵⁸.

Gdy do czynności danej dołącza się nastrój przykry, wówczas nie spełniamy jej tak dobrze jak wtedy, gdy realizujemy ją z radością lub bez smutku. Z drugiej strony smutek, który wywołuje zatroskanie i dążność do usunięcia zła, wzmacnia chęć działania, byleby tylko istniała nadzieja wyzwolenia się od zła⁵⁹.

⁵³ *In decem libros Ethicorum*, IV, 13, n. 810.

⁵⁴ A. Smirnow, *Psychologia*, Warszawa 1966, 375.

⁵⁵ 1, 2 q. 44 a. 2.

⁵⁶ 1, 2 q. 9 a. 2.

⁵⁷ S. Gerstmann, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wrocław 1968, 138.

⁵⁸ 1, 2 q. 37 a. 1.

⁵⁹ 1, 2 q. 37 a. 3.

Nastrój radosny w pewnym znaczeniu rozszerza osobowość przez to, że człowiek w tym nastroju odczuwa zespolenie z dobrem stosownym dla siebie: dobro to przeżywa jako osiągniętą doskonałość, która jest dla niego wielkością duchową⁶⁰. Podobnie jest z nastrojem, którego ośrodkiem jest miłość. W nastroju osoba dana pogłębia od strony poznawczej wartość przez siebie umiłowaną, a zarazem wychodzi poza siebie, kierując się ku dobru pozaindywidualnemu⁶¹.

4. PODZIWI I ZAINTERESOWANIE

Podziw, choć jest zasadniczo odmianą bojaźni⁶², zawiera w sobie także inne uczucia. Budzi się on wtedy, gdy znane są nam jakieś niezwykłe fakty, a przyczyna tych faktów jest ukryta. Oczywiście, niezwykłość faktów może mieć charakter subiektywny: może coś bowiem być niezwykłym dla jednego, a dla drugiego będzie czymś dobrze znanym⁶³.

Przy podziwie od strony poznawczej występuje niewiedza, która rodzi niepokój, a tym samym nie może być źródłem radości. Do podziwu jednak dołącza się pragnienie poznania utajonej przyczyny nieznanego zjawiska i ukazuje się element nowości budzący tendencję poznawczą⁶⁴, jak również nadzieja osiągnięcia tego, co się chce odkryć⁶⁵. Na tej drodze powstaje radość i towarzyszy innym przeżyciom⁶⁶.

Trudności związane z czymś niezwykłym, z wielkim nieznanym, są złem i tak odczuwa to ludzka natura, sama jednak poszukiwana i tajemnicza przyczyna nie musi być złem, może być również dobrem⁶⁷. Osoba, która podziwia dane zjawisko, nie wydaje aktualnie żadnego sądu, gdyż obawia się błędu. Rozpoczyna jednak poszukiwanie przyczyny, by w przyszłości odkryć nieznaną obecnie prawdę. Dlatego podziw jest źródłem badań filozoficznych⁶⁸.

Myśli o podziwie, naszkicowane przez Arystotelesa⁶⁹ i rozwinięte przez św. Tomasza, zjawiają się później w odmiennej formie m. in. u Kartezjusza⁷⁰ i u Leona Ollé-Laprune. Ollé-Laprune w swym przemówieniu poświęconym specjalnie podziwowi napisał, że podziw jest doskonałym przygotowaniem do studium filozofii, gdyż oczyszcza człowieka i pod-

⁶⁰ 1, 2 q. 33 a. 1.

⁶¹ 1, 2 q. 28 a. 3.

⁶² 1, 2 q. 41 a. 4.

⁶³ 1, q. 105 a. 7.

⁶⁴ 1, 2 q. 32 a. 8 ad 1.

⁶⁵ 1, 2 q. 32 a. 8.

⁶⁶ 1, 2 q. 32 a. 8.

⁶⁷ 1, 2 q. 41 a. 4 ad 4.

⁶⁸ 1, 2 q. 41 a. 4.

⁶⁹ *Met.* I 2, 982 b 12—19. Inne teksty por. H. Bonitz, *Index Aristotelicus*, Graz 1955, 323.

⁷⁰ *Namiętności duszy*. Tłum. pol. w: BKF 1958, część II, artykuły: 53, 70—72, 75—78.

nosi: „Podziwiać to nie znaczy odczuwać przyjemność, nie oznacza to tylko przeżywać radość; podziwiać to znaczy wyjść poza siebie, by uznać i pozdrowić ten byt, który jest większy od nas. Podziw, będąc połączeniem szacunku i entuzjazmu, odrywa nas od samych siebie i naszych małych idei, by nas rzucić, wzruszonych i zachwyconych, na łono tego, co wielkie i piękne”⁷¹.

Zainteresowanie, o ile jest sprawnością nabytą, nosi u św. Tomasza nazwę studiositas. Studiositas reguluje pragnienie wiedzy⁷². Pragnienie skłania umysł do skupienia uwagi na danym przedmiocie, którym się umysł zajmuje, a tym samym pobudza do intensywnej pracy intelektualnej⁷³, umożliwiając równocześnie pokonywanie trudności związanych z pracą. Z drugiej strony studiositas wprowadza taki umiar w pragnienie poznania, że ono nie wyradza się w jakiś żywiołowy pęd w kierunku poznawania we formie niezdrowej ciekawości⁷⁴.

To prawda, że bogactwo poznania pochodzi od Boga i człowiek, poznając prawdę, staje się podobny do Boga. Można jednak nadużyć poznania prawdy w kierunku złym lub też w sposób nieuporządkowany iść za pragnieniem wiedzy. Konieczną więc jest rzeczą regulować pragnienie wiedzy⁷⁵.

Współczesna dydaktyka, podkreślając duże znaczenie zainteresowania⁷⁶, zaznacza równocześnie, że nie pokrywa się ono z szukaniem przyjemności za wszelką cenę. Kto pragnie nie tyle dobra, ile raczej przyjemności, ten zwyczajnie nie decyduje się na wysiłek. Przy zainteresowaniu zaś pragniemy tego dobra, jakim jest wiedza i ze względu na to dobro decydujemy się na trud. Przyjemność zjawia się zwykle na końcu jako nagroda za wysiłek⁷⁷. Św. Tomasz w podobny sposób pojmuje zainteresowanie. Nie wyklucza ono pokonywania trudu, przeciwnie pokonywanie przeszkód daje w konsekwencji jeszcze większą radość⁷⁸.

Nietzsche postawił zarzut, że myśl chrześcijańska nie zna pojęcia uduchowienia uczuć zmysłowych, że nigdy nie umiała prowadzić inteligentnej walki przeciwko namiętnościom i że faktycznie zawsze głosiła tezę o konieczności bezwzględnego wykorzenienia uczuć, stając się tym

⁷¹ *L'admiration*. Discours prononcé à Nice le 30 juillet 1862, w: M. Blondel, *Léon Ollé-Laprune*, Paris 1923, 287.

⁷² 2, 2 q. 160 a. 2.

⁷³ 2, 2 q. 166 a. 1 ad 2.

⁷⁴ 2, 2 q. 166 a. 2 ad 3.

⁷⁵ 2, 2 q. 167 a. 1 ad 2.

⁷⁶ W. J. Revers, *Interesse*, w: *Lexikon der Pädagogik der Gegenwart*, Freiburg i. Br., II, 1953, 909—911; G. Kerschensteiner, *Theorie der Bildung*, Berlin 1926, 256 nn.

⁷⁷ B. Nawroczyński, *Zasady nauczania*, Wrocław 1948, 165.

⁷⁸ 2, 2 q. 180 a. 7 ad 2.

samym wrogiem życia⁷⁹. Wystarczy przeczytać teksty św. Tomasza, odnoszące się do dynamiki uczuć, by się przekonać, że Nietzsche albo zupełnie nie rozumiał idei chrześcijańskiej, albo też zetknął się z wypaczoną, nieautentyczną postawą wobec uczuć.

SUMMARIUM

DE ASPECTU DYNAMICO PASSIONUM IN PSYCHOLOGIA THOMISTICA

In articulo sequentes quaestiones, prout in psychologia S. Thomae apparent, breviter exponuntur:

1. De passionibus vehementibus sed non diuturnis ac de earum influxu in alias potentias animae. — Passiones vehementes, quae actum rationis praecedunt, obnubilant iudicium rationis et quidem per quandam distractionem, contrarietatem et immutationem corporalem. Simili modo passiones in voluntatem influunt. Conflictus interior affectivus in textibus S. Thomae suum locum habet. Similiter processus compensativus emotionalis clare describitur.

2. De passionibus vehementibus, diuturnis et profunde in animam ingredientibus. — In hac quaestione primo passiones propriae, quae actum rationis vel sensus consequuntur, examinantur; secundo de passionibus in habitibus bonis et malis, de earum vehementia, profunditate et influxu agitur; tertio de redundantia seu de spontaneo influxu superioris appetitus in inferiorem disceptatur.

3. De passionibus, quae determinatam generalem notam affectivam totae naturae humanae praebent. — Homini affecto secundum passionem videtur aliquid maius vel minus quam sit secundum rei veritatem. Hoc modo sic dicta cognitio affectiva oritur. Praeterea passio totam personam invadere potest: amor v.g. facit extasim, tristitia aggravat animam, delectatio dilatat hominem.

4. De admiratione et attentione cum sollicitudine emotionali coniuncta in scientia acquirenda seu de studiositate. — Admiratio, species timoris, tunc con-surgit cum effectus sunt manifesti et causa occulta. Admiratio est causa delectationis in quantum ei desiderium et spes cognitionis rei novae seu causae occultae adiunguntur. Admirans refugit in praesenti dare iudicium de eo quod miratur, sed in futurum inquirat; unde admiratio est principium philosophicae considerationis. Studiositas ut habitus moderat desiderium eorum, quae pertinent ad cognitionem: moderando desiderium scientiae multum affert ad purificandam et ditandam activitatem intellectualem hominis.

In articulo praesertim textus S. Thomae considerantur; paucis tamen verbis etiam quaedam comparatio inter doctrinam modernorum et sententiam thomisticam instituitur.

⁷⁹ *Götzendämmerung*, w: *Werke*, wyd. A. Messer, II, Leipzig 1930, 173, 176.